

Od lat panuje przekonanie, że w siatkówce jest zasada, że „kto nie wygrywa 3:0 ten przegrywa 2:3”. Sam mam w pamięci mnóstwo takich meczów, w których zespół przegrywający 0:2 potrafił wygrać. Takie spotkania trudno zapomnieć. Postanowiłem zasadę tę sprawdzić analizując mecze, jakie rozegrano w tym sezonie w dwóch najlepszych polskich ligach. Wniosek z tej analizy może być tylko taki, że przekonanie to jest nieprawdziwe. Dlaczego jednak wielu tak myśli? Myślę, że dlatego, że takie mecze zapadają nam w pamięci.



W tym sezonie w PlusLidze były 23 mecze, w których zespół po wygraniu dwóch pierwszych setów przegrał następną partię. Tylko w 6 z tych pojedynków zasada się sprawdziła i drużyna prowadząca 2:0 przegrała 2:3.

W 11 przypadkach mecz zakończył się wynikiem 3:1, a w 6 zwycięstwem 3:2 zespołu, który wygrał dwie pierwsze partie.

Bardzo podobnie sytuacja wygląda w I lidze. Tam takich spotkań było 21. 6 wygrały zespoły, które przegrały dwa pierwsze sety. W pozostałych 15 triumfowała drużyna, która wygrała dwie pierwsze partie. 11 razy było 3:1, a czterokrotnie 3:2.

Sumując mecze PlusLigi i Krispolligi, to z 44 spotkań tylko 12 potwierdza tę powtarzaną

powszechnie zasadę. Procentowo to jest tylko 27% tych meczów. 73% pojedynków siatkarskich zaprzecza tej zasadzie. Aż 50% tych meczów skończyło się wynikiem 3:1.

Artykuł ten opublikowałem na przegladligowy.com

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}